Rok 1928. Zeszyt X (17).

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

MIESIĘCZNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY,
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Stosunki robotnicze.

Program Kominternu.

Prawda o wyborach w S. S. S. R.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu. Biuro powyższe jednoczy obecnie 36 polskich organizacyj społecznych.

Adres: Warszawa, Widok 5 m. 1.

I. Testament sowieckiego inżyniera.

W Rosji sowieckiej terror czrezwyczajek już nie jest w stanie zmusić ludności do milczenia.

Po 11-tu latach rewolucyjnego piekła, po mękach katowań, głodu i masowych rozstrzeliwań, ludność zobojętniała na ból i śmierć i jedyne swoje ocalenie widzi w obaleniu władzy międzynarodowego spisku komunistycznego, władzy tytułującej się „rządem S. S. S. R.".

Robotnicy w S. S. S. R. organizują coraz częściej strajki i manifestacje, chłopi odmawiają płacenia podatków i sprzedawania zboża, a w gazetach sowieckich mnożą się notatki o „kontrrewolucyjnych wystąpieniach" i zabójstwach urzędników sowieckich, korespondentów sowieckich gazet, a zwłaszcza agentów G. P. U. (czrezwyczajki).

Ta część inteligencji rosyjskiej, która nie została wymordowana, zmuszona ongiś głodem do współpracy z bolszewikami, doprowadzona obecnie do rozpaczy prześladowaniami po ostatnim procesie inżynierów (t. zw. szachtinskoje dieło), również zabiera głos i demaskuje istotny stan rzeczy w S. S. S. R., pomimo że ujawnienie prawdy grozi śmiercią.

* * *

Jednym ze śmiałych takich głosów jest ostatnie wystąpienie profesora Moskiewskiej Wyższej Szkoły Technicznej, profesora Moskiewskiej Akademji Górniczej, prezesa NTS. WSNH, inżyniera *Włodzimierza Grum-Grzymajły.*

Inżynier Grum-Grzymajło złożył bolszewickiej władzy w dn. 25 września 1928 r. następujące podanie, które przedrukowujemy w wyjątkach:

„Uprzejmie proszę o uwolnienie mnie od obowiązków prezesa NTS. WSNH [1]) z następujących powodów:

Bolszewicy ogłosili, że robią próbę utworzenia państwa na podstawie komunistycznej rodziny... Później zmienili swoją platformę, przeszli na socjalizm państwowy i wezwali inteligencję do współpracy.

Nie wahałem się ani chwili, propozycję przyjąłem, chociaż najzupełniej byłem przekonany o tem, że nauka Karola Marksa jest przestarzałą nauką, która dawno nie posiada żadnych podstaw. Powstała ona w okresie pracy fizycznej i prawie zupełnego braku wiedzy technicznej w przemyśle. Teraz sytuacja gwałtownie się zmieniła i jestem pewien, że za 50 lat żadnego proletarjatu nie będzie: jak praca niewolników, niezbędna w starożytności, została zastąpiona przez

[1]) Tiechniczeskije Sjezdy Wysszago Sowieta Narodnago Chozjajstwa.

parę, tak praca proletarjatu zostanie zastąpiona przez elektryczność. Naszym inżynierskim ideałem, jutrzenkę którego widzimy już w walcowniach Ameryki — jest fabryka bez robotników. Da to ludziom taką moc środków życiowych, że walka klasowa nie będzie miała sensu. Kapitalizm doskonale daje sobie radę z przygotowaniem tej przyszłej kultury: rząd Stanów Zjednoczonych już obecnie jest 12 razy bogatszy od rosyjskiego i tylekroć lepiej zaopatrzony w środki życiowe. Z powyższego jasny jest bezsens dyktatury rąk roboczych, lecz władza w Rosji należy do bolszewików. To fakt — i z nim trzeba się godzić. Bolszewicy chcą przeprowadzić doświadczenie budowy państwa socjalistycznego. Bardzo drogo to doświadczenie będzie kosztować. Ale niewola tatarska jeszcze drożej kosztowała: jednak tylko dzięki tatarskiej szkole Rosjanie stali się narodem państwowotwórczym. Chwilowy upadek i osłabienie narodu z naddatkiem pokrywa się korzyściami takiej lekcji... Zduszenie przez bolszewików prywatnej inicjatywy w handlu i przemyśle, biurokratyzacja przemysłu i całego życia zrobią Rosjan — narodem inicjatywy, bezgranicznej wolności. Bolszewicy wyleczą Rosjan z narodowej wady — beztroski, oraz jej skutków: rozrzutności. Za to warto zapłacić. Oto dlaczego przyjmuję to doświadczenie, bez względu na to, jak ciężkie będą jego skutki dla współczesnego pokolenia.

Ale doświadczenie należy uczciwie prowadzić przez obie strony... A czy uczciwie stawiają sprawę bolszewicy? Nie! Rozdmuchali oni „szachtinskoje dieło”, zrobili z niego rzekome niebezpieczeństwo rozbicia całego przemysłu, obarczyli podejrzeniem całą inteligencję, aresztowali moc inżynierów, wszczynają serję procesów. W imię jakich motywów tak się postępuje?...

Bezwzględna przegrana bolszewików na froncie przemysłowym nie jest przez nich uznawana za przegraną przyjętego systemu. Do stwierdzenia tego brak im odwagi... Nie uważając siebie za winowajców, że ceny towarów rosną, że wydajność pracy spada, że naród nie bogaci się, że nawet zabrakło chleba — bolszewicy zaczęli szukać winnych swojej przegranej... Winnymi ogłosili całą inteligencję. Oficjalnie wprawdzie zostało to sprostowane, ale fakty mówią zgoła co innego. Doprowadzi to przemysł do ostatecznej ruiny, do katastrof, których skutków przewidzieć nie można. Dowieść zaś tego wszystkiego nie trudno. Bowiem, gdy każdy czyn specjalisty rozpatruje się z punktu widzenia prokuratora, gdy wszyscy technicy-specjaliści są podejrzliwie traktowani, to paraliż mechanizmu administracyjnego jest nieunikniony...

Cóż bowiem ma czynić specjalista? Rzecz jasna, że ze względu na osobiste bezpieczeństwo nie powinien niczego decydować, nie powinien dawać państwowym instytucjom za-

dnych doraźnych wskazówek... Trzeba pisać, odpisywać, robić komisje, badać i t. p. zabezpieczać się od jakiejkolwiek odpowiedzialności. W rezultacie — paraliż przemysłu— a nawet głód.

Cóż mam czynić, skoro dla mnie jest rzeczą jasną, dokąd idziemy? Jestem człowiekiem uczciwym. Pisać, mówić, drukować? Wszak niema (w S. S. S. R.) wolnego słowa, niema wolnej prasy... Pozostaje milczeć, udawać że się pracuje... i czekać na nieuniknioną katastrofę.

Ale czy mogę stać na czele instytucji, jeśli jestem pewien, że u moich współpracowników podcięta jest możność formułowania i wygłaszania wyraźnych myśli i rad, że ze względów ostrożności będą zmuszeni oni dawać dwuznaczne odpowiedzi i wciąż myśleć o tem, żeby nie dać prokuratorowi żadnej możliwości oskarżenia ich o szkodnictwo?

Jest rzeczą oczywistą, że uczciwy i niezależnie myślący człowiek służyć w takich warunkach nie powinien."

* * *

Pomimo rozkazów i gróźb, inżynier Grum-Grzymajło kategorycznie odmówił cofnięcia powyższego podania... „Czem możecie mnie nastraszyć? — mówił on bolszewickim siepaczom — mam 64 lata, śmierć stoi obok mnie"...

W pięć tygodni później, gdy wyczerpało G. P. U. wszystkie środki przymusu i zastraszania, inż. Grum-Grzymajło został *zamordowany*... [1]) Składając swoje podanie wiedział, że podpisuje na siebie wyrok śmierci, ale twarda wola i uczciwy charakter nie ulękły się niczego: spełnił, co uważał za swój obowiązek, pieczętując krwią protest i testament zarazem.

Siła bolszewików polegała w dużym stopniu na słabości narodu rosyjskiego. A słabość tę podtrzymywali starannie zastraszaniem, głodem, terrorem i mordami. Dziś już metody te zawodzą.

Często tak bywa, że gdy ciało ginie— duch się wyzwala. Nadchodzą czasy wyzwolenia ducha umęczonego stumiljonowego narodu. Spędza to sen z oczu czerwonych katów, zasiadających w Kremlu.

---

[1]) Sprawa ta stała się głośną zarówno w Rosji, jak i zagranicą. Dlatego też sowieckie „*Izwiestja*", organ oficjalny rządu S. S. S. R., otrzymał polecenie aż w trzech numerach (252, 255 i 256 z 1928 r.) głosić, że bolszewicy inż. Grum-Grzymajłę nie zabili i opłakują „gorąco kochanego profesora"... Jak zwykle, bolszewicy dowodzą, że... znów nikogo nie zabili! Jednak prawda zawsze na wierzch wyjdzie: w tej sprawie dokumenty i fakty mówią same za siebie.

II. Z frontu wewnętrznego.

1. *Propaganda bolszewicka w prasie.*

Osoby, przyjeżdżające z S. S. S. R., jednogłośnie stwierdzają szerzenie się klęski głodowej w Rosji, brak aprowizacji w większych miastach, ogonki przed sklepami spożywczemi i t. d. Prowincjonalna prasa sowiecka też stwierdza taki stan rzeczy i umieszcza nawet alarmujące artykuły. Jednak propaganda bolszewicka *zagranicą* usilnie pracuje nad niedopuszczeniem prawdziwych wiadomości do szerokich mas i posługuje się nawet prasą antykomunistyczną do tego celu.

Świeżo notujemy kłamstwo sowieckiej agencji *Tass* o nieistnieniu głodu i trudności aprowizacyjnych na terenie S. S. S. R., kłamstwo bezkrytycznie powtórzone przez *Gazetę Warszawską* w № 378 z dn. 27.XII.1928. W tejże gazecie w № 377 B znajdujemy dłuższy artykuł o stosunku do S.S.S.R. Autor artykułu, pisząc o S. S. S. R., zawsze używa słowa „Rosja“ tak, jakby nie chciał wiedzieć, że prawdziwa narodowa Rosja, bardzo blizka już wskrzeszenia, nie może być utożsamianą z bolszewickiem państwem, rządzonem terrorem przez międzynarodowy spisek rewolucyjny. Artykuł opiera się na powierzchownych informacjach o rzekomo nadchodzącej erze zbliżenia Zachodniej Europy i Stanów Zjednoczonych z S.S.S.R., oraz na zupełnej nieznajomości faktycznych wyników stosunków handlowych państw z S. S. S. R., wyników ujemnych bez względu na formę: koncesje, kredyty, bezpośrednia wymiana towarowa. Tendencją artykułu jest wykazanie rzekomej konieczności zbliżenia politycznego i handlowego Polski z S. S. S. R. Artykuł niezawodnie sprawił wielką przyjemność kierownikom propagandy bolszewickiej.

PAT puścił znów w świat w dn. 26.XII.1928 propagandową depeszę bolszewickiego *Tassa* o rzekomo niezwykłym sukcesie drugiej sowieckiej pożyczki wewnętrznej, nie trudząc się daniem wyjaśnienia pismom, że pożyczka ta, mimo szalonego terroru i przymusu stosowanego przez rząd S. S. S. R., nie daje istotnego rezultatu, i większość pokrycia musiały wziąść na siebie... rządowe przedsiębiorstwa sowieckie, a ludność niechętnie pożyczkę kupuje.

Głos Prawdy w noworocznym numerze piórem p. Stpiczyńskiego głosi... „w początkach swego urzędowania wszczął on (b. min. Meysztowicz) wbrew opinji marszałka, szereg masowych procesów pseudo-komunistycznych na kresach północno-wschodnich, które przyniosły szkodę państwu, wprowadzając rozdrażnienie wśród ludności białoruskiej...“. Zadziwiające. Wszystkie procesy na kresach „wszczęte“ przez min. Meysztowicza wykazały niezbicie organizowanie i finansowanie ruchu białoruskiego i ruskiego przez bolszewicką Moskwę. Oficjalna prasa sowiecka otwarcie się do tego przyznaje. Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej, złożone na VI kongresie w lipcu — sierpniu 1928 r. w Moskwie, na stronicy 385 wymienia „Hromadę białoruską“ jako swoją organizację wywrotową. Ale „Głos Prawdy“ o tem nic wiedzieć nie chce. Szkodliwem zaś już naprawdę dla państwa jest łączenie probolszewickiej opinji p. Stpiczyńskiego z osobą Ministra Spraw Wojskowych.

Rzeczą zdumiewającą jest, jak prasa polska w działności rządu S. S. S. R. i Międzynarodówki komunistycznej słabo jest zorjentowana. A przecież odpowiednie materjały można otrzymać w M. S. Z., w M. S. W., a wreszcie choćby w Centralnem Biurze Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

2. *Przemówienie Ministra Spraw Wewnętrznych w komisji budżetowej Sejmu dn. 27.XI.1928.*

W przemówieniu tem, częściowo ogłoszonem w prasie codziennej, a w całości podanem w *Gazecie Admistracji i Policji Państwowej* № 11

z listopada 1928 r., znajdują się ustępy, wymagające głębszego rozważenia. Minister Składkowski m. in. powiedział... „Notujemy pewne osłabienie organizacji komunistycznej w Państwie, oraz z drugiej strony, wzrastające niebezpieczeństwo przeciwpaństwowej propagandy wśród mniejszości narodowościowych — a w pierwszym rzędzie wśród ludności ukraińskiej...“ Mamy wrażenie, że słowa powyższe polegają na nieporozumieniu: bowiem akcja antypaństwowa wśród mniejszości jest kierowana i finansowana przez bolszewicką Moskwę, i jest jedną z wielu *form* akcji partji komunistycznej, — akcji, o której osłabieniu przedwcześnie jest mówić. W artykule *Agenci komunistyczni w Polsce,* podanym w niniejszym zeszycie, czytelnicy znajdą bliższe o partji komunistycznej w Polsce informacje, o robocie zaś komunistycznej wśród mniejszości narodowościowych wkrótce ogłosimy szereg dokumentów.

Minister Składkowski dopuszcza udział komunistów w gminach wiejskich, miejskich, magistratach, kasach chorych i mniema... „tolerujemy komunistów tam tylko, gdzie szkody, jakie przynoszą, wynagradzamy sobie przez korzyść częściowego ujawnienia i uświadomienia ludności o szkodliwości metod pracy komunistów — tam, gdzie szkoda wydaje się nam większą, aniżeli korzyści — staramy się komunistów do instytucyj komunalnych nie dopuszczać“.

Czy to optymistyczne stanowisko Ministra Składkowskiego znajduje usprawiedliwienie w realnych faktach? Według obliczeń sowieckich, gazet i sprawozdania kompartji w Polsce zestawionego dla Kominternu mamy około 150 radnych komunistów, którzy wykorzystują swoje stanowisko *dla propagandy komunizmu i dezorganizowania instytucyj komunalnych.* O działalności tej piszą wydawnictwa sowieckie z wielkiem uznaniem i dużą do niej przywiązują wagę. Odpowiednie dokumenty ogłosiliśmy w zeszycie II (9) 1928 na str. 5.

3. Napiętnowanie „Biełoruskoj Christianskoj Demokracji“

J. E. ks. arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski wydał w dniu 10 grudnia 1928 r. następujący list pasterski:

„Do Wielebnego Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wileńskiej. Podajemy do wiadomości waszej, ukochani w Chrystusie bracia, że stronnictwo „Biełoruskaja Christianskaja Demokracyja“ ulega błędom indyferentyzmu religijnego i *bolszewizmu,* które godzą w podstawy naszej świętej wiary katolickiej. Widzimy te błędy w programie wspomnianego stronnictwa i jego organie „Biełoruskaja Krynica“. Wobec tego niniejszem pismem, w myśl kodeksu prawa kanonicznego (Kanony 1386, 1395, 1399, 1405 etc.), ogłaszamy, że katolikom, a tem bardziej kapłanom katolickim, do stronnictwa „Biełoruskaja Chrystjańskaja Demokracyja“ ani należeć, ani w jakikolwiek sposób popierać nie wolno. Nie wolno również katolikom prenumerować, czytać, rozpowszechniać, współpracować, ani też w jakikolwiek sposób popierać czesopismo, które nosi nazwę „Biełoruskaja Krynica“. Niniejsze rozporządzenie nasze raczą Księża proboszczowie i rektorowie kościołów ogłosić wiernym z ambony w najbliższą niedzielę.“

Odważne napiętnowanie zbrodniczej roboty przez Arcyb. Metropol. Jałbrzykowskiego witamy z gorącem uznaniem.

4. Na marginesie paktu Kellogga.

W końcu grudnia 1928 r. rząd S. S. S. R. wysłał do Rządu Polskiego notę, w której w obłudny sposób proponuje Polsce dalsze utrwalenie dzieła pokoju przez podpisanie *osobnego* protokułu, uzupełniającego pakt Kellogga. Wiadomo, jak bolszewicy starają się przy każdej okazji manifestować swój „pacyfizm“, a pocichu sami się zbroją i organizują zbrojne powstania w innych państwach. Mamy możność zdemaskować fałszywą podwójną grę rządu S. S. S. R. Bo oto posiadamy dokument wydany

oficjalnie przez *sowieckie wydawnictwo państwowe* (Gosudarstwiennoje Izdatielstwo), a noszący tytuł: *Tiezisy i rezolucji VI kongressa Kominterna, wypusk III.* Jestto zbiór uchwał powziętych przez Komintern w dn. 29 sierpnia 1928 r. w sprawie wojen. Jeśli się zważy, że rząd S. S. S. R. i Komintern są kierowani przez jednych i tych samych ludzi i jednym celom służą, czego wyraz wielokrotnie dawali *Stalin, Bucharin, Woroszyłow* i in., to zrozumiemy, że uchwały te charakteryzują istotne cele rządu S. S. S. R. w polityce „pacyfistycznej", a stosunek do paktu Kellogga w szczególności.

Otóż, ten dokument o pakcie Kellogga głosi... *„wielkie państwa podpisują pakt o bezprawności wojny... VI kongres Międzynarodówki komunistycznej piętnuje te manewry, jako podłe oszukiwanie pracujących mas..."* (Str. 3). Pięknie. Ale wszak bolszewicy też pakt podpisali, a teraz proponują nam jeszcze osobny protokuł? Otóż rzecz w tem, że bolszewicy... *„nie są przeciwnikami wszelkiej wojny* (str. 19) *...gdyż nie ten prowadzi niesprawiedliwą wojną, kto pierwszy napadł, lecz ten, kto jest przedstawicielem reakcji, kontrrewolucji etc., przeciwko proletarjackiej rewolucji..."* (str. 17). Tu leży sedno rzeczy! Bolszewicy stoją na stanowisku, że pakty o nieagresji i nieprowadzeniu wojny ich nie obowiązują, bo oni są przedstawicielami „sprawiedliwego proletarjatu". To tylko przeciwnikom bolszewizmu wojować nie wolno, ci muszą się czemprędzej rozbroić i im nie wolno protestować, jak bolszewicy w łaskawem imieniu Jego Cesarskiej Mości Proletarjatu Krwawego zechcą antybolszewików mordować!

Mamy nadzieję, że nasze M. S. Z. nie da się na nowy bolszewicki szwindel z „osobnym protokułem" nabrać. A do sprawy „pokojowości" Rosji sowieckiej wkrótce powrócimy.

III. Stosunki robotnicze.

Wybitny uczony, Prof. Stanisław Grabski, w swojej dziesięciotomowej *Ekonomji Społecznej* poświęcił tom VII zagadnieniom *stosunków robotniczych* [1]). Gruntowna analiza od początków rozwoju hierarchji gospodarczej, po przez krytyczną ocenę ekonomicznych teoryj kształtowania się płac robotniczych, aż po współczesne tendencje rozwojowe hierarchij gospodarczych i stosunków robotniczych, prowadzi uważnego czytelnika ku rozważaniom, jakiemi drogami winna iść nasza polityka społeczna, by robotnik polski nie mógł być użyty przez socjalistyczno-komunistycznych agitatorów do rozbijania Państwa Polskiego, lecz przeciwnie, Państwa naszego stał się świadomym współbudowniczym. Czynnikiem decydującym będzie tu *droga korporacyjnej solidarności wszystkich współdziałających w produkcji.* Wszakże solidarność ta, będąca przeciwstawieniem socjalistycznej „walki klas", wtedy tylko stanie się realną, jeśli robotnik będzie widzieć w niej realny swój *interes.* Praktyka wykazuje, że istnieją wszelkie możliwości takiego właśnie rozstrzygnięcia tego najbardziej

---

[1]) Stanisław Grabski. *Ekonomja Społeczna.* Część VII. Stosunki robotnicze. — Wydawnictwo Zakł. Narodow. Im. Ossolińskich. Lwów 1928.

dziś palącego zagadnienia. Bowiem na *brakach* współczesnego kapitalistycznego ustroju opiera się główna siła komunistycznego rozkładu.

Wielokrotnie zabieraliśmy już w tej sprawie głos na łamach *Walki z bolszewizmem*[2]). Profesorowi Grabskiemu przypada wielka zasługa naukowego uzasadnienia i opracowania tego zagadnienia. Pozwalamy więc sobie zapoznać czytelników z niektóremi poglądami uczonego.

* * *

„Inicjatywa, wynalazczość, wiedza techniczna i talent organizacyjny przedsiębiorców — podnoszą stale maksymalną granicę wzrostu płac roboczych.

Doświadczenie Rosji sowieckiej wykazało ponad wszelką wątpliwość, że ani państwowe, ani kooperatywne kierownictwo fabryk nie jest w stanie zastąpić pod tym względem prywatnych przedsiębiorstw. Maksymalna granica płac roboczych, wskutek upaństwowienia fabryk, czy objęcia ich przez kooperatywy robotnicze, zniża się.

Najgorzej na tem wychodzą sami robotnicy, gdy polityka państwowa, ulegając niechęci stronnictw robotniczych do przedsiębiorców kapitalistycznych, nadmiernemi podatkami obciążającemi dochody przedsiębiorstw, nieustannem interwenjowaniem w kalkulację cen ze strony producentów dóbr codziennego użytku, ustawami zakazującemi pracować ponad pewną minimalną normę, — nazbyt utrudnia inicjatywę organizacyjną przedsiębiorstw. Wprawdzie wtedy zyski przedsiębiorstw w stosunku do wydawanych przez nie sum na płace robocze są stosunkowo nieznaczne. Ale i płace robocze są niskie, niską jest bowiem ich maksymalna granica.

Organizacje robotnicze zawodowe przez swą walkę o wysokość płac roboczych, stronnictwa robotnicze przez swój wpływ na ochronne ustawodawstwo społeczne, mogą podnosić płace robocze do poziomu jaknajbliższego maksymalnej ich granicy. Ale podnosić tę ostatnią — powtarzam z naciskiem — może tylko organizacja i umiejętność organizacyjna przedsiębiorców".

* * *

„Silna ekspansja przemysłu na rynkach światowych zespala zawsze dążenia robotników z dążeniami przedsiębiorstw, w których pracują.

---

[2]) Porównaj: *Industrial Peace Union*, zeszyt IV 1927; *Economic League*, zeszyt V 1927; *Praca Polska*, zeszyt VI 1927; *Udział robotników w zyskach przedsiębiorstw*, zeszyt VI (13) 1928; *Główne drogi działania bolszewizmu i ich niszczenie*, zeszyt VII (14) 1928.

Natomiast, gdy słaby jest rozwój przemysłowy w kraju, w dążeniach organizacyj robotniczych bierze górę świadomość sprzecznych ich interesów z interesami przedsiębiorstw, którym pracę swą sprzedają.

Gdy bowiem przemysł zdobywa sobie szerokie międzynarodowe rynki zbytu, zapotrzebowanie prac najemnych wzmaga się szybciej od przyrostu ludności. Płace robotnicze podnoszą się wskutek współzawodnictwa przedsiębiorców o dobrych robotników do maksymalnej ich granicy. Organizacje robotnicze dochodzą wtedy do przeświadczenia, że niezbędnym warunkiem podniesienia się zarobków i skali życiowej robotników jest wzrost wydajności przedsiębiorstw, podnoszący maksymalną granicę płac roboczych.

Gdy wszakże rozwój przemysłu jest powolniejszy od przyrostu ludności, poziom płac roboczych jest znacznie niższy od maksymalnej ich granicy, a i maksymalna ta ich granica jest stosunkowo niska. Powolne bowiem nagromadzanie się kapitałów utrzymuje wysoką stopę procentową i nie pozwala na dość szybkie ulepszanie urządzeń mechanicznych. Robotnicy odczuwają jako swą krzywdą, iż płace ich znacznie są niższe, niż w sąsiednich, bardziej uprzemysłowionych krajach, I czują się tem bardziej pokrzywdzonymi, iż zdają sobie sprawę, że przedsiębiorcy są na rynkach prac najemnych od nich silniejsi wobec przewyżki zaofiarowania rąk roboczych nad ich zapotrzebowaniem.

Słabszy zaś zawsze wierzy każdemu, kto się nad jego wyzyskiem użala.

Wskutek zaś zupełnego braku świadomości wspólnych interesów z przedsiębiorstwami, w których pracują, a wygórowanego poczucia wyzysku z ich strony, nasze organizacje robotnicze, zarówno zawodowe jak polityczne, za główny swój cel uważają obronę robotników przed kapitalistycznym wyzyskiem. Nie będąc zaś w stanie wobec niskiego istotnie poziomu maksymalnej u nas granicy płac roboczych, a do której nawet płace robocze nie dochodzą wskutek większego zaofiarowanie od zapotrzebowania prac najemnych, nasze organizacje robotnicze skierowują swe wysiłki przedewszystkiem ku uchronieniu robotników przed przeciążeniem pracą, bez jednoczesnego wydajnego podniesienia płac roboczych, ku skracaniu dnia pracy, zwalczaniu płac od sztuki, niedopuszczaniu do intensywniejszej pracy od przeciętnej jej wydajności.

Wytwarza się wskutek tego punkt martwy w postępie wydajności pracy. Robotnicy nie chcą się dać zmusić do większych wysiłków bez natychmiastowego znacznego podwyższenia ich zarobków. A przedsiębiorstwa nie chcą dać się zmusić do znacznej podwyżki płac roboczych, zanim podniesie się wydajność pracy robotników.

W publicystyce, na wiecach, w Sejmie toczy się od szeregu lat na ten temat spór zupełnie jałowy. Żadna strona nie może przekonać drugiej, obie bowiem mają w równym stopniu rację i nie mają jej.

I złudzeniem jest wypowiadane niejednokrotnie w kołach umiarkowanych przeświadczenie, że należycie zorganizowana propaganda, czy stanowcza polityka rządu, kładąca kres demagogji stronnictw robotniczych, przekona masy robotnicze, iż tylko przez podwyższenie wydajności swej pracy robotnicy mogą uzyskać poprawę swego bytu.

Złudzeniem też jest modny dziś u nas w gospodarczych sferach program solidaryzmu społecznego, o ile ma on polegać jedynie na propagandzie jego zasad i pośredniczącej akcji władz państwowych w sporach robotników z przedsiębiorcami o wysokość i formy płac roboczych oraz wydajność pracy robotników.

Poczucie solidarności interesów robotników i przedsiębiorstw ich zatrudniających ustala się zawsze tylko wtedy, gdy robotnicy widzą z codziennego swego doświadczenia (a nie słyszą tylko teoretycznych na ten temat rozpraw), iż postęp przemysłu krajowego podnosi ich stanowisko w hierarchji społeczno-gospodarczego życia".

* * *

„Program socjalistyczny podniesienia pozycji robotników z najniższego stopnia w hierarchji społeczno-gospodarczej, na jakiej się obecnie znajdują, przez usunięcie od kierownictwa produkcją prywatnych kapitalistycznych przedsiębiorców i przejęcie kierownictwa tego przez państwo, w którem władzę miałby w swem ręku niepodzielnie proletarjat, został zrealizowany w Rosji sowieckiej.

Wyniki, które dało praktyczne zastosowanie programu socjalizacji przemysłu, są fatalne.

Złudnem wszakże byłoby wyobrażanie sobie, że niepowodzenie doświadczeń bolszewickich w Rosji odstręczy robotników od haseł rewolucji społecznej, wywłaszczenia prywatnych właścicieli przedsiębiorstw i upaństwowienia narzędzi i środków produkcji.

Hasła te bowiem przyjmują się w masach robotniczych bynajmniej nie wskutek zastanawiania się ich nad zagadnieniami jaknajlepszej organizacji gospodarczego współżycia; są one wyrazem przedewszystkiem ich uczuciowych nastrojów, szerzącego się w nich poczucia wyzysku przez przedsiębiorców i życiowej beznadziejności, przeświadczenia, że chyba tylko zupełna zmiana wszystkich istniejących praw i urządzeń społeczno-państwowych może wydobyć je z biedy.

A biedą jest nie brak określonych dóbr. Kto miał chociaż pęcak na przednówku — nie czuł się po wsiach naszych sto lat temu biednym. Dziś biedą jest wśród małorolnych włościan brak na codzień dostatecznej ilości chleba, a wśród robotników miejskich — brak mięsnych potraw przynajmniej parę razy tygodniowo.

Biedą jest zawsze najniższa w danem społeczeństwie skala życiowa.

Z tego należy jasno i wyraźnie zdawać sobie sprawę, że gdy masy ludności nie mają nadziei podnoszenia własną pracą i zapobiegliwością swej skali życiowej, oraz swego stanowiska w hierarchji społeczno-gospodarczego życia—nic nie jest w stanie zapobiec wtedy szerzeniu się wśród nich rewolucyjnego nastroju.

...A jednak konieczne jest przezwyciężenie tego martwego punktu, na jakim stanęły u nas płace robocze i jednocześnie wydajność pracy, jeśli Polska ma być w stanie choćby tylko wyżywić swój przyrost ludności.

Dla tego wszakże niezbędne jest: 1) rozwinięcie silnej emigracji nietylko zarobkowej, ale i osadniczej, w rozmiarach równych conajmniej przedwojennemu wychodźtwu, 2) ustalenie czynnego bilansu handlowego i stałe rozszerzanie eksportu przemysłowego, 3) zespolenie dążeń robotników do podnoszenia się na wyższy poziom dobrobytu i hierarchji społeczno-gospodarczej ze wzrostem wydajności przedsiębiorstw krajowych".

* * *

„Naród, który chce sprostać silniejszym narazie pod względem gospodarczym narodom, który ma ambicję wywalczyć sobie czynną pozycję w systemie rynków światowych — musi umieć zdobyć się na inowacje, któremiby pod pewnemi względami wyprzedzał kraje, którym chce po pewnym czasie dorównać.

Niemcy w drugiej połowie XIX wieku dorównały Francji i Anglji ekonomiczną swą ekspansją, bo nie tylko nie obawiały się wyprzedzać ich na różnych polach, lecz się o to usilnie starały. I między innemi nie obawiały się wyprzedzać ich reformami społecznemi, podnoszącemi dobrobyt robotników. Niemcy pierwsze wprowadziły przymusowe ubezpieczenie od choroby, wypadku przy pracy, oraz starości.

W całym świecie płaca robotnicza zatraca charakter ceny rynkowej. W całym świecie normowanie płac roboczych z zagadnienia wyłącznie prywatno-prawnego umawiających się o nią robotników i przedsiębiorców staje się coraz bardziej zagadnieniem prawno-publicznem, należącego się słusznie robotnikom wynagrodzenia za wartość wykonywanych przez nich w przedsiębiorstwach prac.

Wraz z tem wytworzone przez ekonomję klasyczną dotychczas wyłącznie retrospektywne pojęcie podziału dochodu społecznego między właścicieli przedsiębiorstw a robotników staje się pojęciem postulatowem, wskazującem zadania normującej stosunki robotnicze działalności państwa.

Państwo nowoczesne od tej działalności uchylić się nie może. Przeciwnie, będzie ono musiało coraz więcej uwagi swej poświęcić stosunkom między robotnikami a przedsiębiorcami.

I ta działalność jego będzie iść albo po linji dążeń socjalistycznych narazie obrony robotników przed wyzyskiem kapitalistycznym, polegającej przedewszystkiem na umożliwianiu robotnikom pracowania mniej za tą samą zapłatę, a w ostatecznej konsekwencji wywłaszczenia prywatnych właścicieli przedsiębiorstw na rzecz państwa, albo *po linji zespalania dążeń robotników do podwyższenia swej pozycji społecznej z dążeniem przedsiębiorstw do wyższej wydajności, które w ostatecznej instancji doprowadzić musi do udziału robotników we własności i dochodach przedsiębiorstw.*

Ewolucja stosunków robotniczych, odbywająca się dziś w Europie, doprowadzi zależnie od kierunku polityki społecznej państw i narodów, albo ku wywłaszczeniu i upaństwowieniu przedsiębiorstw, albo *ku uwłaszczeniu robotników, przez umożliwienie im dochodzenia własną pracą i oszczędnością do posiadania akcyj przedsiębiorstw, w których pracują, i zapewnieniu im udziału w zwiększanych w miarę wzrostu intensywności ich pracy zyskach tych przedsiębiorstw.*

Stają więc przed naszą polityką społeczną dwie drogi. Jedna łatwiejsza, bo już w znacznym stopniu utarta — dążeń socjalistycznych. Druga trudniejsza, bo wymagająca twórczego wysiłku myśli, zastosowania w reformach społecznych doświadczeń prywatnych przedsiębiorców w rodzaju Forda, co się nie da osiągnąć bez jednoczesnego przeobrażenia całego ustroju społeczno-gospodarczego dla oparcia go *na korporacyjnej solidarności wszystkich współdziałających w produkcji: właścicieli kapitałów, przedsiębiorców i robotników, zamiast —jak to ma obecnie miejsce — na antagonistycznie do siebie ustosunkowujących się zawodowych organizacjach robotników z jednej, a karteli i trustów z drugiej strony.*

Ale, idąc pierwszą z nich, Polska nigdy nie sprosta Niemcom wydajnością i ekspansją na rynkach międzynarodowych swego przemysłu.

A sprostanie ekonomiczną naszą siłą Niemcom jest kwestją nie tylko dobrobytu Polski, lecz i całości jej granic".

* * *

Tyle uczony polski. Ze swej strony dodamy, że dalsze eksperymenty socjalistyczne mogą Polskę zepchnąć

tylko w objęcia komunistycznej niewoli i nędzy. Nauka i życie wskazują jasną drogę twórczą. Potrzeba nam woli, by nią kroczyć. Na wolę tę musi się zdobyć zarówno Rząd, jak i nasze warstwy posiadające. I to jaknajprędzej. Bowiem za lat kilka może być zbyt późno...

IV. O duszę młodzieży.

Komunikat Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Stwierdzony fakt rozpoczęcia szerszej agitacji wywrotowej przez agentów komunistycznych na terenie szkół średnich, szkół powszechnych i kursów wieczorowych, winien wzmóc czujność całego społeczeństwa i czujność całej polskiej młodzieży.

Już w kwietniu roku 1926 instrukcja biura organizacyjnego Międzynarodówki komunistycznej zalecała partji komunistycznej rozpoczęcie intensywniejszej roboty agitacyjno-wywrotowej na terenie szkół w Polsce. Robota ta ma na celu:

1. Pozbawienie młodzieży największego źródła siły moralnej, jaką jest głęboka wiara w Boga, aby młodzież pozbawiona podstaw moralnych stała się przez to mniej odporna na hasła bolszewickie.

2. Wyrwanie z dusz młodzieży uczuć miłości Ojczyzny, aby młodzież uczynić nieczułą na spiski i zamachy przeciwko Niepodległości Rzeczpospolitej.

3. Sianie nienawiści w szeregach młodzieży przez propagowanie fałszywego hasła „walki klasowej", niosącego w swoim ostatecznym rezultacie nędzę, głód i terror komunistyczny, jak to widzimy w Rosji sowieckiej.

Dziwić się nie należy, że wobec takich metod i celów działania młodzież polska, oburzona do żywego wrogą ideałom narodowym i państwowości polskiej robotą, tu i ówdzie czynnie wystąpiła przeciw gwałtowi, zadawanemu jej najgłębszym uczuciom.

Nie mając widoków powodzenia na terenie młodzieży przy jawnem stawianiu swoich celów, Międzynarodówka komunistyczna obrała dwie metody za podstawę swojej akcji: 1) udawanie obrońców młodzieży rzekomo uciskanej przez „terror nauczycieli" lub „szkołę burżuazyjną", oraz 2) propagowanie zwykłej rozpusty.

W pierwszym wypadku agenci komunistyczni agitują za domaganiem się przez młodzież: zniesienia stopni szkolnych, kar szkolnych, usunięcia niektórych przedmiotów wykładowych

(np. religji lub historji); namawiają do strajków szkolnych, do żądania bezpłatnych przejazdów tramwajowych, bezpłatnych śniadań, bezpłatnych ubrań etc. oraz tworzenia „komitetów" szkolnych na wzór bolszewickich „sowietów".

W wypadku drugim komuniści organizują kluby lub zebrania, noszące charakter bądź „naukowy", bądź „towarzyski", i gromadzą młodzież obojga płci. Dawni „bywalcy" zapraszają nowych, swoich kolegów i koleżanki ze szkoły. Młodzież obznajmiana jest z zasadami wolnej miłości, komunistycznemi poglądami na małżeństwo i rodziców, a co za tem idzie na religję i naród. Za teorją idą zajęcia praktyczne, czyli część rozrywkowa: rozpusta, pijaństwo, karty, kokainizowanie się i t. d.

Centralne Biuro Porozumienia Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu, podając powyższe do publicznej wiadomości, zwraca się zarówno do starszego społeczeństwa, jak i do młodzieży z wezwaniem: pilnie baczcie na działalność agentów komunistycznych, pragnących wcisnąć się do naszej Polskiej Szkoły.

Młodzież Polską wzywamy, by agentów wroga Polski demaskowała i oddawała w ręce przedstawicieli władz.

UWAGA: Osoby, pragnące uzyzkać bliższe informacje o akcji antykomunistycznej, zechcą zgłaszać się do Centralnego Biura, Warszawa, Widok 5 m. 1, godz. 4—6 codziennie, oprócz świąt.

V. Przyczynek do psychologji rewolucjonisty.

Dr. Władysław Sterling w ciekawej rozprawie *„Dziecko psychopatyczne"*, drukowanej w 3—4 zeszycie *„Szkoły specjalnej"* r. 1928, na str. 134 i in. zwraca uwagę na znaczne odchylenia od normalności dziedziny woli takich dzieci. „Postępki ich bywają często wynikiem różnorodnym i sprzecznych niejednokrotnie motywów, a wykonanie zamierzenia kształtowane jest często przez najzupełniej przypadkowe stany nastroju i afektu i zastanawia nieraz nie tylko otoczenie, ale i samo dziecko swojem paradoksalnem ukształtowaniem. Pozatem same akty woli stają się dla dzieci takich często źródłem niezadowolenia i złego samopoczucia, a gra motywów, poprzedzających postępek, zamącona jest odrazu przez obawę nieudania się i niepowodzenia wysiłku. Poczucia te stają się z biegiem czasu źródłem niepewności i nieśmiałości, a przedewszystkiem braku zaufania do samych siebie u tego rodzaju dzieci psychopatycznych. Nieliczne, a tak pomyślne, doświadczenia dziecka na drodze do samookreślenia się stają się powodem, że rezygnuje ono z czasem z tego najważniej-

szego prawa osobowości, oplatając się bluszczowo dokoła indywidualności silniejszych. Z tej to właśnie kategorji rekrutują się typy dziedzięce i młodzieńcze, które przejmują się łatwo sposobem myślenia, zachowania, a nawet wyrażania się osób ze swego najbliższego otoczenia i szczególnie podatne są na wpływ sugestji. Ważne jest bardzo, że takie *typy psychopatyczne* nie tylko z łatwością podatne są na sugestję osób zdrowych o silnej woli i wyrobionym charakterze, ale *jeszcze w znaczniejszym stopniu podlegają wpływowi innych osobników psychopatycznych.* Tem właśnie daje się wytłumaczyć powszechnie znany fakt grawitacji ku sobie osobników psychopatycznych, przejawiający się w wytwarzaniu się pomiędzy niemi związków przyjaźni, małżeństw oraz *sekt* hołdudujących krańcowym i nieprzetrawionym poglądom. *W wielu rewolucjach i przewrotach społecznych niepośrednią rolę odgrywają młodociani psychopaci, jako element najbardziej zapalny, bezkrytyczny, najbardziej fanatyczny, a niekiedy i najbardziej krwiożerczy".*

To co pisze Dr. Sterling o „młodocianych psychopatach" odnosi się oczywiście także do psychopatów dorosłych. *Zarówno fakt poddawania się takich typów sugestji innych podobnych osobników, jak rola ich w rewolucjach i przewrotach, nie ulega wątpliwości.*

VI. Fundusz propagandy.

W Polsce planowa rozkładowa robota agentów bolszewickiej Moskwy wzrasta. Po chwilowych niepowodzeniach, wywołanych bądź czujnością naszej policji, bądź załamywaniem się strajków, opracował Komintern nowe i dokładnie przemyślane wskazówki dla swej sekcji, działającej na ziemiach naszej Rzeczypospolitej. Poza rozkazem zaprzestania wszelkich tarć w łonie komunistycznych organizacyj w Polsce, Komitet Wykonawczy międzynarodówki komunistycznej następujące wytknął im w Polsce zadania:

„...rozszerzenie organizacji, bowiem jej stan ilościowy nie odpowiada ogromnym posiadanym wpływom; rozszerzenie sieci organizacyjnej po wsiach oraz organizacyjne i polityczne opanowanie chłopskich mas; opanowanie wpływów na robotników rolnych; wzmocnienie wpływów i organizacji w armji; planowe wysiłki w celu umocnienia sie na ważnych strategicznie placówkach; bardziej ścisła, niż dotychczas, łączność partji z komsomołem. Oto w jakim kierunku „winny iść wszystkie wysiłki i cała energja kompartji Polski".

Tak pisze oficjalny organ Kominternu p. t. „Kommunisticzeskij Internacjonał", wydawany równocześnie w czterech językach, w numerze 41 (167) z dn. 16 października 1928 r.

A jeśli się zważy, jak potworne i cyniczne są cele Komunistycznej Międzynarodówki [1]), jeśli się zważy, że dla osiągnięcia tych celów komunizm depcze wszelką moralność, uważając za dobre to, co przynosi korzyść międzynarodowemu bandyckiemu spiskowi rewolucyjnemu — to zrozumiałem się staje, jak bardzo potrzebne jest odpowiednie przeciwdziałanie, walka, a wreszcie należyta propaganda uświadamiająca wśród najszerszych mas inteligenckich, robotniczych i chłopskich.

Swrawą walki z komunizmem coraz bardziej interesuje się Rząd. Społeczeństwo zrzeszone w Centralnem Biurze Porozumienia Organizacyj również walkę tę coraz intensywniej organizuje.

Plan szerokiej akcji musi przeprowadzać Rząd i społeczeństwo równocześnie, wszystkiemi rozporządzalnemi środkami. A w planie tym wybitne miejsce zajmuje propaganda uświadamiająca.

Niedość jest jednak wydawać pismo, niedość wydawać setki tysięcy broszur, plakatów, ulotek, niedość przeznaczać dużą część tych wydawnictw na bezpłatne rozdawnictwo...

Propagandę trzeba wzmóc tysiąckrotnie. Trzeba, by dobre słowo i dokumenty otwierające oczy na *prawdę,* dotarły wszędzie. Dlatego też tworzy się specjalny

fundusz propagandy antykomunistycznej.

Z funduszu tego będą zakupywane masowo po cenie niższej wydawnictwa antykomunistyczne i będą rozsyłane darmo po wsiach, fabrykach, warsztatach, rozdawane na wiecach, odczytach i t. d.

Fundusz ten znajdować się będzie pod kontrolą Komisji Rewizyjnej „Walki z bolszewizmem“ oraz Komisji Rewizyjnej Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj współdziałających w zwalczaniu komunizmu.

Do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich patrjotów, gorąco pragnących widzieć Polskę wolną od zmory komunistycznej, a bolszewizm zgnieciony, wołamy: ***przyczyńcie się do demaskowania agentów bolszewickiej Moskwy, przyczyńcie się do wzrostu uświadomienia w masach, przyczyńcie się do zwycięskiej walki z czerwonym imperjalizmem!***

Składajcie ofiary na fundusz propagandy antykomunistycznej!

Ofiary wpłacać należy na konto Administracji „Walki z bolszewizmem“ w P. K. O. № 14.737, Warszawa, Widok 5.

---

[1]) Porównaj artykuł *Główne wytyczne programu Kominternu,* w niniejszym zeszycie.

VII. Agenci komunizmu w Polsce.

Już wielokrotnie zaznaczaliśmy koordynację i jedność akcji rządu S. S. S. R., III-ciej Międzynarodówki (Kominternu) i partji komunistycznej Rosji sowieckiej.

Przytaczaliśmy dokumenty, uzasadniające twierdzenie, iż właściwie całą akcją Międzynarodówki komunistycznej i rządu S.S.S.R. kieruje komunistyczna partja W.K.P. (b) przez swoje biuro polityczne [1]).

Udawadnialiśmy również dokumentami, że istnieje nietylko jedność akcji, ale że S.S.S.R. jest podstawą działania Międzynarodówki komunistycznej, kierowanej przez rosyjską partję komunistyczną. Taki stosunek partji komunistycznej do rządu S.S.S.R. i III Międzynarodówki wyklucza możność uznania jej za partję w rozumieniu wszystkich krajów cywilizowanych. „Partję" komunistyczną przedewszystkiem dlatego nie można nazwać *partją*, że jest ona jedyną polityczną organizacją w Rosji sowieckiej i że tylko ona korzysta *„z monopolu legalności“* [2]). Poczynania społeczeństwa i jego organizacyj, które uważane są za nieodzowne składniki życia partyjnego, j. n. prasa, zebrania i związki, tylko wtedy są uznane za legalne, o ile podlegają bezpośrednim wpływom partji.

Jeden z najwybitniejszych przewodców komunistycznych, Apfelbaum-Zinowjew, w ten sposób ściśle określa rolę partji komunistycznej: *„partja (komunistyczna) korzysta z monopolu wolności pracy politycznej“*. Lecz nietylko politycznej: partja komunistyczna w pierwszym rzędzie korzysta z prawa wyłączności pracy państwowej.

W zeszycie VII (14) b. r. podaliśmy zastawienie nazwisk, które stwierdza,że czołowymi kierownikami w pracy partji komunistycznej (biuro polityczne), III Międzynarodówki (Kominternu) i organów rządowych S.S.S.R. są jedni i ci sami ludzie. Polityka partyj komunistycznych we wszystkich państwach świata kształtuje się według wskazań W.K.P. (b) (Wszechzwiązkowa Komunistyczna partja bolszewików).

Ostatecznym celem tej partji jest zniszczenie niezależności wszystkich państw i opanowanie kierownictwa temi krajami za pomocą międzynarodowego komunistycznego sztabu czyli Kominternu. Lecz komuniści sami przyznają, że ustrój komunistyczny w Rosji może utrwalić się tylko pod warunkiem wprowadzenia takiego samego ustroju w innych państwach, przez tworzenie i popieranie tam partyj komunistycznych.

---

[1]) por. zeszyt VII (14). *Walki z bolszewizmem.*

[2]) określenie *Apfelbauma-Zinowjewa*, przytoczone w pracy Rt. Iwanowicza: *Rosijskaja Kommunisticzeskaja Partja,* Berlin 1924.

...„*Bez bezpośredniej państwowej pomocy* (podkreślenie red.) europejskiego proletarjatu, klasa robotnicza Rosji nie będzie mogła się utrzymać przy władzy i przekształcić swego chwilowego panowania w stałą socjalistyczną dyktaturę” [1]).

...„Beznadziejnem jest mniemanie (tak dowodzi doświadczenie historji i teoretyczne doświadczenie), że rewolucyjna Rosja mogłaby się ostać przy egzystowaniu konserwatywnej Europy“ [2]).

...„Droga do światowej rewolucji prowadzi przez zorganizowany ruch komunistyczny, zaś pacierzową kością jej jest Wszechzwiązkowa Partja Komunistyczna” [3]).

Lenin, rozumiejąc znaczenie partji komunistycznej w sprawie bolszewizowania szerokich mas, dowodził, że bez partji żelaznej i wytrwałej w walce, bez partji, któraby potrafiła wyczuwać nastroje mas i wpływać na nie, takiej walki prowadzić skutecznie nie można“ [4]). Partja, według słów Lenina, powinna dążyć do obsadzania możliwie największej ilości stanowisk państwowych danego kraju, gdyż przewrót socjalistyczny może być dokonany tylko przy aktywnym i bezpośrednim praktycznym współudziale w kierownictwie państwem — dziesiątków miljonów [5]).

To też partje komunistyczne we wszystkich państwach, gdzie Komintern ma swoje ekspozytury, mają ściśle określoną strukturę i ustalone metody działania.

Zaznaczamy raz jeszcze, że najważniejszem ogniwem w podanym łańcuchu organizacyj, niejako mózgiem kierującym całą akcją, jest *biuro polityczne*, będące częścią składową Komitetu Centralnego, uzależnionego od Kongresu partji komunistycznej.

Znany komunista *O. Piatnickij* w referacie swoim: *Problem organizacyjnego wzmożenia ideologicznego wpływu komunistycznych partyj krajów kapitalistycznych* [6]), aczkolwiek uznaje, że praca partyj komunistycznych różnych krajów zrobiła znaczne postępy (między innemi wymienia i Polskę), w szczególności zaś największe zdobycze osiągnęła w *związkach zawodowych* i w czasie *wyborów do ciał parlamentarnych i samorządowych*, jednak podaje plan dalszego wzmocnienia intensywności tej pracy za pomocą bezwa-

[1]) Trockij. *Nasza rewolucja*, str. 278.

[2]) Trockij. *Dzieła*, tom III cz. 1 str. 89—90.

[3]) D. Manuilskij. *Kłassy, gosudarstwo, partja w pieriod proletarskoj diktatury*. Moskwa 1928. Leningrad. Referat wygłoszony na VI Kongresie 22.VIII.28 r.

[4]) *Lenin* tom XVII str. 136.

[5]) *Lenin*, tom XVI str. 23.

[6]) Wymieniony referat umieszczony jest w oficjalnym organie Komitetu Wykonawczego Kominternu, wychodzącym w Moskwie po rosyjsku, francusku, niemiecku, angielsku p. t. „*Kommunisticzeskij Internacjonał*“. Zeszyt z dnia 30.X. 28 r. str. 43/169 str. 27.

runkowego zastosowywania partyjnej dyscypliny i niedopuszczania do usamodzielnień poszczególnych organów Centralnego Komitetu. Pozatem plan ten przewiduje wzmożoną działalność prasową i wciąganie do tej akcji jaknajwiększej ilości *młodych robotników*.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych w przemówieniu swojem, wygłoszonem w Komisji budżetowej Sejmu dn. 27.XI 28 r. [1]) powiedział między innemi: „Szczególną uwagę jesteśmy zmuszeni zwracać na walkę z akcją przeciwpaństwową tajnych organizacyj wywrotowych. W tym zakresie w ciągu półrocza, jakie upłynęło od przemówienia mego w Komisji budżetowej, zaszły pewne zmiany: Notujemy mianowicie pewne osłabienie organizacji komunistycznej w Państwie, oraz z drugiej strony wzrastające niebezpieczeństwo przeciwpaństwowej propagandy wśród mniejszości narodowościowych... Jeżeli chodzi o walkę z komunizmem, to stwierdzam, że jest ona skuteczna: prężność organizacji komunistycznej, mimo najbardziej energicznych dyrektyw i wzmożonej pomocy finansowej z zewnątrz, raczej słabnie, a nie potęguje się — a wszystkie masowe wystąpienia, do których partja wielką przywiązuje wagę, nie udają się i nie odnoszą pożądanego dla partji efektu".

Pozwalamy sobie zaznaczyć, że nie podzielamy optymistycznych zapatrywań Pana Ministra. Bo chociaż w ostatnich czasach dało się zauważyć pewne osłabienie w łonie partji komunistycznej Polski z powodu nieporozumień wśród poszczególnych frakcyj, chociaż władze nasze walczą z wrogiem wewnętrznym, co w znacznej mierze go osłabia, — lecz istnienie tak bardzo licznych komunistycznych organizacyj wywrotowych, o których Pan Minister wspominał w swem przemówieniu, kierownicze stanowisko partji komunistycznej w strajkach, o czem pisaliśmy na innem miejscu, dowodzą najlepiej, że partja komunistyczna w Polsce nie zrezygnuje tak łatwo i starać się będzie, może innemi drogami, bardziej zakonspirowanemi, do wzmożenia akcji wywrotowej w Polsce.

W zeszycie VII (14) r. b. przytoczyliśmy na str. 12-ej niektóre myśli Bucharina (przewodniczącego Kominternu) co do tej wybitnej roli, jaką, zdaniem jego, ma odegrać na wypadek wojny komunistyczna partja w Polsce, jako jedna z głównych sił, któremi będzie rozporządzać Komintern i rząd S. S. S. R. Teraz przytoczymy wyjątek z tezy dotyczącej komun. partji Polski, opracowanej przez Komintern, na podstawie wymie-

---

[1]) Gazeta Administracji i Policji Państwowej, Nr. 11, listopad 1928 r. str. I.

nionego referatu Bucharina: [1]) *„Polska partja komunistyczna* [2]) *....nietylko zachowała swoje pozycje, lecz wzrosła co do liczby członków, a jeszcze bardziej, jeżeli chodzi o wpływy polityczne, i przeistacza się w poważny polityczny czynnik w kraju, szczególnie w ośrodkach przemysłowych“.* I, żeby chwilowe osłabienie kom. partji w Polsce z powodu toczących się w jej łonie walk frakcyjnych, wzmocnić dla tem skuteczniejszej pracy wywrotowej, ciąg dalszy tej tezy głosi: ....„wobec specjalnego znaczenia, jakie ma kompartja Polski i zdwojonej odpowiedzialności, którą będzie ona ponosić na wypadek wojny, Kongres żąda stanowczego przerwania walk frakcyjnych i daje Komitetowi Wykonawczemu specjalne polecenie przedsięwzięcia w tym celu w imieniu Kongresu wszelkich odpowiednich środków”.

Widzimy zatem, że władze komunistyczne w sposób zupełnie stanowczy zapowiadają dalszą walkę. Oficjalny organ Kominternu: *„Komunisticzeskij Internacjonał“* w zeszycie z dnia 16 paźdz. 1928 r. Nr. 41/167 zaznacza: [3]) *Jeżeli dla wszystkich komunistycznych partyj ma ogromne znaczenie zastosowanie się do wskazań VI Kongresu, to specjalnie ważne są one dla komunistycznej partji Polski, która walczy na jednym z najważniejszych posterunków rewolucji.... ogrom zadań kom. partji Polski rzuca się w oczy...“*

Nadmienić jeszcze należy, że komunistyczna partja w Polsce dostała od Kominternu *pochwałę* za skutecznie przeprowadzoną akcję wywrotową [4]), a mianowicie: 1. za prawidłowo utrzymywaną linję polityczną, 2. za przeprowadzenie wyborów do sejmu, 3. za prawidłowo przeprowadzaną akcję jednolitego frontu, w myśl zasady „klasa przeciwko klasie”, 4. za sprawę Hromady, 5. za „komunistyczną agitację z trybuny sejmowej, które to wystąpienia były niejednokrotnie określane przez Komitet Wykonawczy Kominternu, jako wzór rewolucyjnego parlamentaryzmu”, 6. za „dobrze przeprowadzoną antymilitarystyczną kampanję, w związku z dziesięcioleciem S. S. S. R., w czasie której, pomimo trudności, wybrano powyżej 100 delegatów na kongres przyjaciół S. S. S. R., głównie bezpartyjnych, pepeesowców i nawet NPR., 7. za pracę w komunizowaniu związków zawodowych i wywoływaniu strajków.

Dalej na stronie 12-ej czytamy: ....„Partja ma do wykonania bardzo ważne sprawy organizacyjne: rozszerzenie organizacji, liczebność której nie odpowiada wpływom partji .... zrewolucjonizowanie wiejskiej ludności, armji, planowe

---

[1]) *Tezisy i rezolucji VI Kongresa Kominterna.* Wypusk pierwyj. Gosizdat Moskwa 1928 Leningrad. Teza 49, dotycząca Polski.

[2]) Nieprawidłowa nazwa, używana przez komunistów. Powinno brzmieć: komunistyczna partja w Polsce.

[3]) Str. 10, artykuł p. t. *Kompartja Polszi pieried nowymi zadaczami*

[4]) Tamże str. 11.

usiłowania celem wzmocnienia wpływów na ważnych strategicznie posterunkach, zwiększenie łączności z komsomołem. Oto w jakim kierunku powinny dążyć energja i wysiłki komunistycznej partji w Polsce".

Przytoczone „zasługi" partji komunistycznej w Polsce oraz program działalności na przyszłość, dyktowany przez Komintern, raz na zawsze powinny przekreślić wszelkie mniemania, iż partja komunistyczna osłabia swą wywrotową działalność w Polsce. Takie osłabienie może być tylko w tej akcji chwilowym epizodem, którego nie można identyfikować z ogólną linją polityki Kominternu w stosunku do Polski.

Dlatego też nie może być mowy o *warunkach*, przy których mogłaby być legalizowana komunistyczna partja w Polsce, gdyż *warunki* te, zgodnie z instrukcjami otrzymywanemi z Kominternu i w myśl planów wszechświatowej rewolucji, zaistnieć *nie mogą*.

Również z tych względów nie możemy się zgodzić z zasadą dopuszczalności udziału komunistów w organizacjach o charakterze publiczno-prawnym, jak: w radach gminnych, magistratach i t. d., a to z tego prostego względu, że agenci zagranicznej organizacji i obcego państwa, wrogowie państwowości polskiej, jawnie dążący do zniszczenia istniejącego ustroju, muszą być uważani za osobników dopuszczających się *zdrady stanu* i powinni być odpowiednio unieszkodliwiani.

VIII. Główne wytyczne programu Kominternu.

Wyjątki z projektu przyjętego w dn. 25 maja 1928 r. przez komisję programową komitetu wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej [1]).

Program ten został przyjęty na VI zjeździe Międzynarodówki komunistycznej 1.IX.1928 prawie bez zmian, jest więc wymownym dokumentem, charakteryzującym poglądy i dążenia ludzi, stojących u steru światowej akcji wywrotowej. Na 88 stroniczkach krwawo-czerwonej książeczki znajdujemy treściwy wykład dróg, metod i celów sztabu generalnego powszechnej rewolucji, mającej zniszczyć narody cywilizowane, przedewszystkiem narody chrześcijańskie, by oddać je w ręce międzynarodowego spisku. Program został wydany oficjalnie przez *sowieckie państwowe wydawnictwo* (Gosudarstwiennoje Izdatielstwo), co jeszcze raz stwierdza, że rząd S. S. S. R.

---

[1]) *Proiekt programmy Kommunisticzeskogo Internacionała.* Priniat programmnoj komissiej I.K.K.I. 25 maja 1928 goda. — Str. 88. — Gosudarstwiennoje Izdatielstwo. — Moskwa, Leningrad 1928.

i Komintern są z sobą ściśle związani w działaniu i dążeniach wywrotowych w stosunku do innych państw [1]).

Oddajemy głos bolszewikom:

..."Program komunistycznej międzynarodówki jest programem walki o światową dyktaturę proletarjatu, programem walki o *światowy komunizm*"... (str. 8).

...*"Rewolucja proletarjacka oznacza wtargnięcie gwałtu w dziedzinę stosunków materjalnych"*... (str. 38).

OKRES PRZEJŚCIOWY OD KAPITALIZMU DO SOCJALIZMU I DYKTATURA PROLETARJATU.

..."Okres przejściowy charakteryzuje się bezlitosnem zgnieceniem oporu"... (str. 39).

..."Zawojowanie władzy przez proletarjat nie jest pokojowem "zdobyciem" gotowej burżuazyjnej maszyny państwowej przez uzyskanie większości w parlamencie. Zawojowanie władzy przez proletarjat jest obaleniem za pomocą gwałtu władzy burżuazyjnej, zniszczeniem kapitalistycznego aparatu państwowego (armji burżuazyjnej, policji, biurokratycznej hierarchji, sądów, parlamentu i t. d.), oraz zastąpieniem jej przez nowe organy proletarjackiej władzy, będącej przedewszystkiem narzędziem zgniecenia eksploatatorów"...[2]) (str. 41).

..."Państwo sowieckiego typu jest wyższą formą demokracji... pozbawia ono politycznych praw wszystkich swoich wrogów klasowych"... (str. 41).

..."Państwo sowieckie głosi zupełne rozbrojenie burżuazji i skoncentrowanie oręża w rękach proletarjatu; jest ono państwem uzbrojonego proletarjatu"... (str. 43).

..."Zwycięski proletarjat posługuje się zawojowaną władzą jako dźwignią gospodarczego przewrotu, t. j. dla rewolucyjnego przekształcenia kapitalistycznego ustroju własności na ustrój socjalistycznej produkcji. Punktem wyjścia tej największej rewolucji gospodarczej jest bezpłatne wywłaszczenie za pomocą gwałtu (ekspropriacji) właścicieli ziemskich i kapitalistów (banki, przemysł i t. d.)"... (str. 44).

..."W tej dziedzinie komunistyczna międzynarodówka stawia dyktaturze proletarjatu następujące podstawowe zadania:

---

[1]) Por. dokumenty ogłoszone w zeszycie VII (14) *Walki z bolszewizmem* z r. 1928-go.

[2]) Czytając powyższe ustępy programu Kominternu należy pamiętać o istotnem znaczeniu komunistycznych frazesów o "burżujach, kontrewolucjonistach, eksploatatorach" i t. d.; określeniami powyższemi częstują komuniści wszystkich ludzi, którzy są przeciwnikami komunizmu. I tak np. najbiedniejszy robotnik, który nie chce iść pod krwawą dyktaturę wyzyskiwaczy komunistycznych, będzie zawsze przez nich nazywany "kontrrewolucjonistą" i jednostką "zarażoną burżuazyjną ideologją". Jeśli zaś chodzi o tytuł, "eksploatatorów", to ten przedewszystkiem należy się partji komunistycznej i Kominternowi, gdyż nikt nigdy robotników i chłopów tak nie eksploatował, grabił i mordował, jak właśnie rząd komunistyczny w Rosji. (P. Red.).

1. PRZEMYSŁ, TRANSPORT, SŁUŻBA ŁĄCZNOŚCI (str. 44).

...„a) Skonfiskowanie i proletarjackie znacjonalizowanie wszystkich przedsiębiorstw wielkiego przemysłu (fabryk, warsztatów, kopalń, elektrowni), będących własnością prywatnego kapitału, i oddanie w ręce sowietów wszystkich państwowych i komunalnych przedsiębiorstw".

...„b) Skonfiskowanie i proletarjackie znacjonalizowanie kolei żelaznych i środków wodnej komunikacji i transportu, będących własnością prywatnego kapitału; również i środków komunikacji powietrznej (lotnictwo handlowe i pasażerskie)"...

...„c) Skonfiskowanie i proletarjackie[1]) znacjonalizowanie środków łączności, należących do prywatnego kapitału (telefonów, telegrafu, radio)"...

2. ROLNICTWO (Str. 45).

...„a) Skonfiskowanie i proletarjackie znacjonalizowanie całej wielkiej własności ziemskiej na wsi i w miastach (tak prywatnej, jak i kościelnej)... a następnie znacjonalizowanie wszelkiej ziemi wogóle" [2]).

...„b) Skonfiskowanie i proletarjackie znacjonalizowanie narzędzi produkcji wielkiej własności ziemskiej, jak: budynków, maszyn i narzędzi, inwentarza żywego, przedsiębiorstw opartych na rolnictwie (duże młyny, mleczarnie, suszarnie i t. d.)".

...„d) Oddanie części ziemi do użytkowania biednemu, a częściowo i średniemu włościaństwu, a zwłaszcza tej ziemi, która była dotąd uprawiana na zasadach dzierżawy (ilość oddawanej włościanom ziemi określa się celowością gospodarczą, jak i koniecznością neutralizowania włościaństwa i jego przeciągnięcia na stronę proletarjatu; ilość tej ziemi winna być rozmaita w zależności od rozmaitych warunków)".

...„e) Zabronienie sprzedaży i kupna ziemi".

3. HANDEL I KREDYT (Str. 46).

...„a) Proletarjackie znacjonalizowanie prywatnych banków (z oddaniem w ręce proletarjackiego państwa całego zapasu złota, papierów wartościowych, wkładów i t. d.) i przejęcie przez państwo proletarjackie banków państwowych, miejskich i t. d.".

---

[1]) Komuniści nazywają *proletarjuszami* tylko komunistów. *Proletarjackie znacjonalizowanie* oznacza w praktyce, jak to widzimy na przykładzie nieszczęsnej Rosji, zagrabienie prywatnej własności i oddanie jej *wyłącznie w ręce partji komunistycznej,* kierowanej przez międzynarodowy spisek wywrotowy. Właściwy zaś proletarjat, po wykonaniu dzieła buntu, rewolucji i zniszczenia, dostaje: czrezwyczajkę, głód i komunistyczną niewolę. (P. Red.).

[2]) A więc i odebranie ziemi chłopom. (P. Red.).

...„b) Centralizacja całej bankowości, podporządkowanie wszystkich znacjonalizowanych wielkich banków centralnemu bankowi państwowemu".

...„c) Nacjonalizacja i oddanie w ręce organów państwa sowieckiego handlu hurtowego (składów towarowych, elewatorów, sklepów, zapasów towarów i t. d.)".

...„d) Monopol handlu zewnętrznego".

...„e) Anulowanie (unieważnienie) wszystkich zewnętrznych i wewnętrznych pożyczek państwowych, zaciągniętych u kapitalistów".

4. „PRODUKCJA DUCHOWA" (Str. 47).

...„a) Nacjonalizacja drukarń".

...„b) Monopolizacja gazet i wydawnictw" [1]).

...„c) Nacjonalizacja większych przedsiębiorstw kinematograficznych, teatrów i t. d.".

5. DOMY MIESZKALNE (Str. 47).

...„a) Skonfiskowanie dużych domów".

...„b) Oddanie skonfiskowanych domów pod zarząd miejscowych sowietów".

...„c) Zasiedlenie robotnikami dzielnic burżuazyjnych".

...„d) Oddanie do dyspozycji robotniczych organizacyj [2]) pałaców, oraz dużych prywatnych i społecznych gmachów".

* * *

...„Różnorodność warunków i dróg przejścia do dyktatury proletarjatu w poszczególnych państwach można schematycznie sprowadzić do trzech głównych grup:

...„*Państwa o wysokim rozwoju kapitalizmu* (Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglja i t. d.), rozporządzające potężnemi siłami produkcyjnemi, ze zcentralizowanym w dużym stopniu przemysłem, w których stosunkowo małe znaczenie mają drobne przedsiębiorstwa; państwa o oddawna ustalonym ustroju burżuazyjno-demokratycznym. W tych państwach, w dziedzinie politycznej, głównym punktem programu jest „bezpośrednie przejście do dyktatury proletarjatu" (str. 59).

...„*Państwa o średnim rozwoju kapitalizmu* (Rosja do 1917 r., **Polska** i t. d.), w których możliwe są wypadki rewolucyj burżuazyjno - demokratycznych, przekształcających się

---

[1]) W Rosji sowieckiej pisma są ekspozyturą rządu komunistycznego, a właściwie partji. Głos wolny nie istnieje. Za wydawanie ulotek lub pism krytykujących komunizm, grozi zamordowanie w G. P. U. Żadna książka, nawet naukowa, nie może być wydrukowana bez aprobaty komunistycznej (P. Red.).

[2]) Ale tylko komunistycznych! (P. Red.).

szybciej lub wolniej w socjalistyczną rewolucję; jest możliwe wysuwanie żądań demokratycznych, które w czasie walki przekształcają się w żądania robotniczej rewolucji; rewolucja agrarna odgrywa mniej lub więcej istotną rolę; dyktatura proletarjatu może nastąpić nie odrazu, lecz w rezultacie procesu przerastania burżuazyjno-demokratycznej rewolucji w rewolucję socjalistyczną, t. j. w wyniku przejścia od demokratycznej dyktatury proletarjatu i chłopstwa, do socjalistycznej (komunistycznej) dyktatury proletarjatu" (str. 60).

...„*Państwa kolonialne i półkolonialne* (Chiny, Indje i t. d.), w których istnieje przemysł w zaczątku, a czasami nawet i znacznie rozwinięty, ale jednak niewystarczający do samodzielnego socjalistycznego budownictwa; w których stosunki feodalno-średniowieczne górują zarówno w życiu gospodarczem państwa, jak i jego politycznej nadbudowie; w których wreszcie najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, bankowe, transportowe i t. d. skoncentrowane są w rękach zagranicznych kapitalistów. Walka z feodalizmem i wytrwale przeprowadzana agrarna rewolucja chłopska z jednej strony, walka z imperjalizmem zagranicznym o niezależność narodową z drugiej, mają tutaj największe znaczenie. Przejście do dyktatury proletarjatu możliwe jest tu tylko za pośrednictwem szeregu przygotowawczych stopni, tylko jako rezultat całego okresu przerastania burżuazyjno - demokratycznych rewolucyj w socjalistyczną rewolucję; pomyślne zaś budownictwo socjalistyczne możliwe jest tylko pod warunkiem bezpośredniego poparcia z krajów dyktatury proletarjackiej." (str. 61).

...„*Z punktu widzenia opanowania władzy przez klasę robotniczą*[1]*), rewolucje kolonialne i narodowościowe ruchy wyzwoleńcze odgrywają ogromną rolę*". (str. 63).

ROLA ROSJI SOWIECKIEJ.

...„Proletarjacka dyktatura w S. S. S. R. jest najważniejszym składnikiem międzynarodowej socjalistycznej rewolucji, jej czołowym hufcem, podstawą jej rozwoju". (str. 64).

...„S. S. S. R. jest ogniskiem światowej rewolucji". (str. 69).

... „ S. S. S. R. odgrywa wyjątkowo dużą rolę rewolucyjną, rolę międzynarodowego silnika (motoru) proletarjackiej rewolucji, popychającego proletarjuszy całego świata do zagarnięcia władzy" (str. 70).

...„Rozwój S. S. S. R. jest rozwojem międzynarodowej rewolucji". (str. 71)

* * *

Program powyższy ogłaszamy bez komentarzy. Sam mówi za siebie.

---

[1]) Czytaj: przez komunistyczny imperjalizm, kierowany z Moskwy (P. Red.).

Osobno omówimy „strategję i taktykę komunistycznej międzynarodówki", jako ostatnią część programu Kominternu.

IX. Prawda o wyborach w S. S. S. R.

Dla należytego uświadomienia sobie, jak dalece „demokratycznemi" zasadami kierowali się ustawodawcy komunistyczni przy wprowadzaniu systemu wyborczego w Sowietach, należy nieco bliżej zorjentować się, na czem polega różnica systemów wyborczych w państwach zachodnio-europejskich i w państwie sowieckiem, głoszącem rzekomo zasady „wyższej demokracji".

Zasady, na których opiera się prawo wyborcze sowieckiej konstytucji, są wręcz odmienne od zasad systemów wyborczych na Zachodzie[1]). A więc, pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze (powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe), które jest hasłem współczesnej demokracji i które obowiązuje również i w Polsce, zastąpione jest w konstytucji sowieckiej prawem, opartem na zupełnie innych przesłankach, umożliwiających partji komunistycznej przeprowadzanie list kandydatów zgóry uplanowanych i ustalonych w łonie władz naczelnych tejże partji. Przedewszystkiem więc nieuznana jest przez komunistów pierwsza zasada *powszechności* głosowania. *Prawo głosu posiada tylko klasa uprzywilejowana*, t. j. *komuniści i lojalni* czyli t. zw. bezpartyjni, w myśl fałszywej zasady głoszonej przez znanego teoretyka socjalizmu Engelsa: „władza państwowa jest organizacją klasy panującej, mającej na celu ochronę swych przywilejów."

Zgodnie z tą „zasadą" pozbawione są korzystania z prawa wyborczego następujące osoby:

1. wszyscy, którzy korzystają z pracy najemnej, w celu osiągnięcia korzyści;
2. wszyscy, którzy się utrzymują z dochodów z przedsiębiorstw, majątków i t. d.
3. prywatni kupcy, jak również i pośrednicy handlowi;
4. zakonnicy i duchowni;
5. wszyscy pracownicy dawnej policji, żandarmerji i członkowie domu panującego.

Pozatem wykluczone są osoby pozostające pod opieką, umysłowo chore, oraz pozbawione praw za popełnione przestępstwa.

Widzimy zatem, że w porównaniu z polską konstytucją, gdzie podlegają pewnym ograniczeniom (wziąwszy pod uwagę również umysłowo chorych i przestępców) tylko urzędnicy

---

[1]) Al. Malickij. Sowiecka konstytucja. Wyd. Narkomjusta. Charków 1925.

państwowi i wojskowi z tytułu zajmowanych przez nich stanowisk, sowiecka konstytucja odbiera prawo głosu ogółowi obywateli, pozostawiając go tylko tym, którzy należą do partji komunistycznej, lub też są opanowani i ujęci w kluby „dyktatury nad proletarjatem."

Taki system wyborczy, idący po linji zasady walki klas, narzuca brutalnie władzę mniejszości nad większością, nie uznając solidarnej demokratycznej odpowiedzialności wszystkich warstw społeczeństwa za politykę kraju i urabianego na tej podstawie współżycia i współpracy klas. Zasadę powszechności głosowania komuniści uznają tylko jako *środek*, prowadzący do opanowania władzy politycznej w danem państwie,z chwilą zaś ujęcia władzy w swe ręce, wszelkie w istocie swej demokratyczne zasady odrzucają[1]). Pozbawienie prawa głosu ogromnej masy obywateli, i to głównie z średnio i mało zamożnych mas społeczeństwa[2]), *odsuwa od życia politycznego klasę włościaństwa i drobnych kupców, rzemieślników i inteligencję*, którzy nie byli i nie są przychylnie usposobieni do ustroju komunistycznego, znoszącego własność prywatną.

Drugą zasadą, praktykowaną w większości demokratycznych państw europejskich[3]) i nie uznaną przez komunistów, jest tajność głosowania. Jedną z licznych zalet tajnego głosowania jest bezsprzeczne zabezpieczenie w ten sposòb słabszych pod względem gospodarczym warstw ludności, jak robotników, urzędników, służby wiejskiej i miejskiej, pracowników handlowych — od wpływu i presji klas silniejszych gospodarczo. Jawne głosowanie jest konstytucyjnem niejako uprawnieniem nadużyć wyborczych i tylko takie posiada znaczenie polityczne. System ten, łącznie z terrorem, jest bronią komunistycznego rządu S.S.S.R., przeciwko zalewowi władz centralnych przez żywioły niekomunistyczne[4])

Że terror taki jest stosowany przy wyborach w S.S.S.R., łatwo można zauważyć z zestawienia procentowego udziału ludności w wyborach. Zazwyczaj w normalnych warunkach wybory dają większy odsetek głosujących w tej miejscowości, gdzie uświadomienie i wyrobienie polityczne społeczeństwa znajduje się na wyższym poziomie. Miejscowości o słabej kulturze i oddalone od ośrodków życia umysłowego i politycznego, dają minimalny odsetek głosów. Jeżeli rzucimy okiem na tabelkę statystyczną, zestawioną wg. oficjalnych danych sowieckich[5]), to skonstatujemy, że wybory do rad wiejskich

---

[1]) Al. Malickij. Sowiecka konstytucja. Charków. 1925, str. 88.

[2]) Włościanin posiadający jednego parobka, pozbawiony jest prawa głosu, jako korzystający z cudzej pracy.

[3]) Wyjątek stanowią: Prusy, Węgry i Danja.

[4]) Juljan Makowski: Zarys prawa wyborczego. Warszawa. 1918 i Tadeusz Teslar: Zarys ustroju i władz państwowych Zw. S. S. R. Warszawa 1929.

[5]) Kaliendar kommunista na 1927 god, Moskwa.

w 1925 r. dały w jednej z najbardzjej uświadomionych miejscowości, t.j. w okolicach Moskwy 47, 4% głosujących, Ukraina 54,0%, a Turkmeńska S.S R. i Azerbejdżańska S.S.R., t. j. miejscowości posiadające ludność zupełnie niekulturalną i nawet żyjącą w stanie prawie dzikim, dały każda po 60,2% głosów. Wyraźną przeto jest rzeczą, że bez przymusu, stosowanego do ludności o niskim poziomie cywilizacji, taki wynik wyborów nie mógłby być osiągnięty.

Zwrócimy również uwagę czytelników na jeszcze jedną zasadę wyborczą, którą komuniści konstytucyjnie uznają, jednak w praktyce ma ona wprost przeciwne zastosowanie. Jest to zasada bezpośredniości wyborów, która jest taką tylko *de nomine*, gdyż ludność wiejska wybiera bezpośrednio tylko do najniższego stopnia rad, które potem wyłaniają ze swego grona delegatów do rad organizacyjnie wyższych (3 stopnie); do Wszechzwiązkowego zatem Zjazdu Rad *delegaci wiejscy przechodzą przez kilka filtrów.* Zupełnie inaczej rzecz się ma z robotnikami, mieszkańcami miast, którzy bardziej ulegają wpływom komunistycznym. Delegaci tej warstwy wyborców trafiają do poszczególnych stopni rad *drogą bezpośrednią*, a więc w Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad *mniejszość komunistyczna ma zapewnioną przewagę.*

Ważnym czynnikiem jest również zlanie się w konstytucji sowieckiej prawa wyborczego czynnego i biernego. Takie połączenie znajdujemy tylko w Konstytucji Jakobińskiej z dnia 24 czerwca 1793 r. Pozatem wszystkie inne konstytucje rozgraniczają wyraźnie warunki stawiane wyborcom i kandydatom na posłów, wychodząc z tego słusznego założenia, że nie każdy z obywateli, posiada dostateczne kwalifikacje, by pełnić funkcje prawodawcze lub administracyjne. Niesłuszność założenia prawa komunistycznego bardziej się jeszcze uwypukli, jeżeli zważymy, że prawo wyborcze bierne i czynne posiadają obywatele Sowietów obojga płci, którzy ukończyli *lat 18* i którzy odpowiadają wyżej przytoczonym warunkom, a cenzus naukowy w S.S.S.R. nie istnieje. Lecz wobec stałego i konsekwentnego łamania praw przez partję komunistyczną, szczegół ten nie może odegrać znaczniejszej praktycznej roli,gdyż wwyniku tak pomyślanych wyborów do rad mogą trafić tylko czynniki uległe komunistycznemu terrorowi.

Przytaczamy jeszcze jeden charakterystyczny szczegół co do okręgów wyborczych, Władze komunistyczne stosują jako zasadę system organizowania wyborów *na terenie związków zawodowych*, a nie okręgów geograficznych, jak w państwach zachodnich. Zależność wszystkich związków zawodowych od partji komunistycznej wyjaśniliśmy już w artykule *„Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych"*[1]). Jest to więc jesz-

---

[1]) Zeszyt VIII (15) 1928 r.

cze jeden ze sposobów, by do wyższego przedstawicielstwa dać możność dostania się tylko osobom cieszącym się zaufaniem partji komunistycznej. Co się tyczy ludu wiejskiego, to stosowane są przeważnie na tym terenie okręgi geograficzne, lecz, wobec ograniczeń już przytoczonych, i przy ciągłych ukrytych atakach (nie zawsze jednak skutecznych) partji komunistycznej na oporną wieś, wpływy wieśniaków na rezultaty wyborów są minimalne.

Pomimo wszelkich ostrożności i terroru, stosowanego przy wyborach, skład rad miejskich na obszarze całego terytorjum S.S.S.R. ulega ustawicznym zmianom, dającym czasem przewagę warstwom ludności nie zawsze przychylnie, a często nawet wrogo usposobionym do ustroju komunistycznego. Władze sowieckie wyrażają z tego powodu swe zaniepokojenie i uważają za konieczne zwiększanie agitacji komunistycznej wśród wyborców miejskich[1]). Podajemy ciekawą tabelkę statystyczną, ilustrującą *rezultaty wyborów do rad miejskich* w latach 1924|25 i 1925|26 w procentach:

	Rosja centralna R. S. F. S. R.		Ormiańska S. S. R.		m. Baku Azerbejdżańska S. S. R.	
	1924/25	1925/26	1924/25	1925/26	1924/25	1925/26
Robotnicy	46,0	37,3	30,2	24,0	45,3	54,2
Urzędnicy i inteligencja	35,7	40,4	35,4	46,8	22,5	56,6
Rzemieślnicy	13,2	18,0	12,5	14,7	26,3	5,7

Urzędnicy i inteligencja z jednej strony, jako w znacznej mierze zwolennicy dawnego ustroju Rosji, z drugiej zaś strony rzemieślnicy, obciążani nadmiernemi podatkami i z tego powodu nieprzychylnie usposobieni do ustroju komunistycznego, zdołali przy wyborach do rad miejskich w 1925 roku uzyskać większą ilość głosów, niż w roku poprzednim. Przy wyborach jednak do rad związkowych tej różnicy nie można zauważyć.

Gdy zaś uświadomimy sobie, że żołnierze i dowódcy czerwonej armji nietylko biorą udział w wyborach, lecz posiadają w prawie wyborczem znaczne przywileje[2]), z drugiej zaś

---

[1]) Oficjalne wydawnictwo sowieckie „Kaliendar kommunista na 1927 god." Moskwa-Lenigrad

[2]) Tadeusz Teslar. Zarys ustroju i władz państwowych Zw. SSR. Warszawa, 1928.

strony zważymy, że czerwona armja jest jedną z najbardziej intensywnych szkół agitacji komunistycznej, to zrozumiemy łatwo, że terror partyjny stosowany przy wyborach, poparty jest również siłą bagnetów armji, składającej się z młodzieńców wychowanych w duchu zasad bolszewickich.

Tak oto wygląda „wolność i równość wyborcza“ w komunistycznem państwie. Już *Lenin* cynicznie twierdził, że... „dyktatura proletarjatu, jestto nieograniczone żadnem prawem i opierające się na gwałcie“... panowanie partji komunistycznej nad innemi warstwami ludności[1]).

X. Gospodarka bolszewicka.

Skutki znacjonalizowania handlu.

(Na podstawie oficjalnych publikacyj S. S. S. R.)

...„Obecne koszta handlowe wzrosły w porównaniu z przedwojennemi: przy eksporcie zbóż — 8 razy, jaj — 4 razy, lnu — 3 razy“... (*Płanowoje chozjajstwo.* X. 1926 str. 40).

...W handlu zbożem, od chwili skasowania handlu prywatnego, różnica między cenami w hurcie i cenami w detalu, wzrosła bardzo znacznie; tak samo wzrosła różnica między ceną kupna zboża i ceną sprzedażną mąki... (*Ekonomiczeskaja Żizń*, z dn. 26 i 27.I., 1—7.II., 1927 r.).

...Towary są rozdzielane nie według potrzeb i żądania, lecz według teoretycznego planu... (*Ekonomiczeskaja Żizń* z dn. 1 i 23. III. 1927).

...W celu zbycia towarów, na które niema popytu, zmusza się ludność do kupowania rzeczy bezużytecznych przy kupnie rzeczy potrzebnych... (*Ekonom. Żizń.* z dn. 16.III, 31.III, 11.VI. 1927; 21.IV. 1928).

...„Według danych komisji wyższej rady gospodarki narodowej, różnica między cenami w hurcie i cenami w detalu przed wojną wynosiła około 20 proc. wartości towaru. Obecnie różnica wynosi 64 proc. W taki sposób koszty pośrednictwa handlowego wzrosły przeszło 3-krotnie w stosunku do przedwojennych“... (Według raportu na kongresie sowieckiego przemysłu i handlu, *Ekonomiczeskaja Żizń*, 4. I. 1927).

...„Przedwojenna organizacja handlu pochłaniała w całej Rosji 8,5 proc. dochodu narodowego, a obecnie nasza (sowiecka) organizacja pochłania 19 proc. dochodu narodowego. W taki sposób ludność traci niepotrzebnie 10 proc. swego do-

[1]) Gosudarstwo i rewolucja.

chodu"... (S. Kuzniecow w *Ekonomiczeskoj Żizni* z dn. 24. VII. 1927).

...Całokształt tranzakcyj handlowych sięga zaledwie 40 proc. tranzakcyj handlowych przed wojną (średnia lat 1909 - 1913), i 35 proc. roku 1912. *(Ekon. Żiźń*. X. 1927, oraz mowa Stalina na XV zjeździe partji komunist., wg. *Ekon. Żizni* z dn. 6. XI. 1927).

...Handel sowiecki jest niekorzystny dla ludności: ceny zbóż zbyt niskie odbierają rolnikom chęć rozszerzania produkcji, a robotnik nic z tych niskich cen nie korzysta, gdyż w miastach i okręgach robotniczych ceny produktów rolnych są 2 do 3 razy wyższe od cen przedwojennych... *(Ekon. Żiźń* z dn. 8. VI. 1927).

* * *

Powyższe ustępy, cytowane z bolszewickiej rządowej prasy S. S. S. R., zą dostatecznie wymowne. Rzeczywistość zapewne jest jeszcze groźniejsza, gdyż bolszewicy starają się zawsze przedstawić stan swego niewolniczego państwa w świetle jaknajlepszym.

Błyski prawdy.

Nakładają nowe podatki. — Bolszewickie pismo *Sierp* w № 72 (326) z dnia 37 września 1928 roku (Kijów) podaje... *„Towarzysz Kalinin oświadczył, że tegoroczny podatek rolny w S. S. S. R. jest większy od przeszłorocznego mniej więcej o jakieś 30 proc*"... W roku więc nadchodzącego głodu bolszewicy zwiększają podatki rolne, by ciężką sytuację chłopów jeszcze powiększyć.

Kto zarobił na bolszewiźmie? — Mamy w naszej redakcji dokładny spis 545 wyższych funkcjonarjuszów Rosji sowieckiej i członków bolszewickiego „robotniczo-chłopskiego" rządu. Lista ta ilustruje sytuację w roku 1920, a więc w okresie ostatecznego opanowania Rosji przez bolszewizm. Na 545 ludzi rządzących chrześcijańską Rosją było: *Żydów 447 czyli 83 proc., Litwinów 34 czyli 6 proc., Rosjan 30 czyli 5 proc., Niemców 12 czyli 2 proc., Ormian 12 czyli 2 proc., innych narodowości 10 czyli około 2 proc*... Ładny „rosyjski rząd robotniczo-włościański" !

Rozkosze sowieckiej kooperacji. — Pisma bolszewickie coraz częściej zmuszone są umieszczać skargi ludności na t. zw. sowiecką kooperację. Podajemy typową (jedną z wielu) korespondencję, ze *Skwiry*, okr. Białocerkiewskiego, ogłoszoną w *Sierpie* № 77(331) z dn. 14 października 1928 roku... „Pięknie gospodaruje nasza kooperatywa, niema co! Cena niklowego imbryczka wynosi w Kijowie 5 rubli 78 kop., a u nas w Skwirze aż 8 rubli. Gdy sprowadzą do kooperatywy jakiekolwiek skóry, to na drugi dzień już nic niema. Kooperatywa

sprzeda kilka podeszew po 70 kop. i... po resztę idź do spekulantów, bo tam jest pełno podeszew, ale po 1 rublu 50 kop. para"...

Nie umieją zlikwidować analfabetyzmu. — „Obecnie na Ukrainie sowieckiej jest 4 miljony 600 tys. niepiśmiennych w wieku od 14 do 35 lat. Do tego trzeba dodać 600 tys. małopiśmiennych. Ogółem trzeba nauczyć czytać i pisać 5 miljonów 200 tys. ludzi" — pisze sowiecki *Sierp* z dn. 25 listopada 1928 r.

Jak oni budują i jak gospodarują. — Korespondent bolszewickiego *Sierpa* w № 88 donosi: „Już około trzech lat temu we wsi Buczkach okr. Korosteńskiego rozpoczęto niby to budować szkołę. Nawieziono drzewa, które włościanie na swój koszt popiłowali, ale kiedy już fundament trzeba było zakładać, to okazało się, że niema miejsca na szkołę. Leży sobie materjał nieuporządkowany i gnije, a dziatwa zamiast się uczyć wałęsa się po wsi i psoci".

W № 77-mym *Sierpa* znajdujemy z tegoż okr. Korosteńskiego taką korespondencję: „Po rewolucji 1917 r., w obrębie Aleksandrowskiej gromady rolnej, pozostało 64 dziesięciny ziemi po byłym obszarniku Celakusie. Ziemia ta należała niby to do funduszu państwowego, więc Olewski Rejwykonkom [1]) niby to ma na niej „zorganizować szkołę agronomiczną", lecz mu jakoś niesporo.

W roku 1925 Rejwykonkom zorganizował na wspomnianej ziemi kolektyw z ludzi przyjezdnych, lecz i tu Rejwykonkomowi nie powiodło się, bo po roku kolektyw zwinięto. Dopiero w czerwcu roku zeszłego wydział rolny domyślił się wypuścić ziemię w dzierżawę po 2 rb. 50 kop. za dziesięcinę (za psie pieniądze!). Jasna rzecz, że siać już było za późno, zebrano tylko trochę siana, a mimo to podatek trzeba było płacić, jak za ziemię orną. Poprzestraszali się więc włościanie i porzucili dzierżawę. Obecnie wydział rolny przyszedł do głowy po rozum i wypuszcza wspomnianą ziemię na 5 lat po 5 rb. od dziesięciny, ale nikt nie chce wziąć, bo trzeba z nią przynajmniej 2 lata wojować, tak jest zapuszczona".

Pijaństwo pożera robotników sowieckich. — Sowieckie pismo *Trybuna Radziecka* w № 48 (88) z dn. 25 listopada 1928 r. (Moskwa) donosi: „Istną plagą jest u nas (w S.S.S.R.) pijaństwo. Hula ono sobie w domach robotniczych, w piwiarniach i chatach włościańskich. A im więcej wydajemy na alkohol, tem mniej na potrzeby kulturalne... wiele mamy biedy i nędzy, wiele też ciemnoty"...

Chłopi polscy spalili bolszewicką szkołę. — Bolszewicka prasa uderza na alarm, że chłopi polscy na Płoskirowszczyźnie (U.S.S.R.) mają silnie rozwinięte organizacje ter-

---

[1]) Rejonowy Wykonawczy Komitet.

cjarzy i kół różańcowych. W Hreczanach pod Płoskirowem rozgniewani bolszewickiemi bezeceństwami i rozpustą propagowaną w miejscowej bolszewickiej „polskiej" szkole chłopi spalili szkołę, wołąc — by dzieci nie chodziły do tego ośrodka demoralizacji. (*Sierp*, № 84(338) z dn. 11 listopada 1928. Kijów).

Robotnik ma ich też dość. — Sowiecka *Trybuna Radziecka* w № 49(89) z dn. 2 grudnia 1927 r. (Moskwa), skarży się, że w moskiewskim klubie komunistycznym im. Wesołowskiego, przeznaczonym dla robotników Polaków, praca stoi źle... „Ostatnio praca klubowa na tyle podupadła, że prawie nie istnieje, chociaż wydaje się na nią 1200 rb. miesięcznie. Robotnicy polscy do klubu nie przychodzą, bo odstręcza ich atmosfera w nim. Pełno zawsze umalowanych osób... Rozprawy pięściowe są na porządku dziennym... Cała praca kulturalna wyraża się w referetach, urządzanych na modłę kazionszczyny, i... zabawach tanecznych. Ciągłe tarcia między rabfakowcami i zarządem..." Istotnie, jak na klub robotniczy w stolicy „państwa proletarjackiego" — to niezbyt imponujące.

Rewolucyjno-komunistyczna kultura. — Sowiecki *Głos Młodzieży* (Kijów) w № 41 z 1928 r. pisze z goryczą... „I nie masz poprostu takiej wsi, gdzie chuligaństwo i bandytyzm nie miałyby miejsca. Wprost zgroza przejmuje, czytając codzień korespodencje o najprzeróżniejszego rodzaju wypadkach, awanturach, bijatykach i napadach bandyckich. Żadne wesele nie obejdzie się bez gorzałki, bez awantury. Niemal ani jedno zebranie włościańskie nie obchodzi się bez awantury, wywołanej przez chuliganów. Pędzą potajemnie samogon, piją, grają w karty, potem urządzają awantury, kończące się poturbowaniem, a nawet pokaleczeniem nożami. W tych wszystkich awanturach młodzież — i to głównie ona — dzierży prym. A przyjdź do niej z propozycją kupienia książki lub zaprenumerowania gazety. O, na to ona „naciągnąć" sie nie da! Jeszcze cię za taką propozycję zwymyśla najgorszemi słowy..." Tak, takie oto są skutki komunistycznego wychowania.

Los robotników w S. S. S. R. — Wspomniany już wyżej *Głos Młodzieży* (Kijów) w № 39 r. 1928 donosi z huty szklanej w Robińcach, okr. kijowskiego... „z górą 500 robotników już trzeci rok z rzędu pracuje bez żadnego odpoczynku. O urlopach miesięcznych lub przynajmniej dwutygodniowych, nie może być mowy, gdyż nawet nie każdy robotnik ma wolny dzień w tygodniu. Ośmiu robotników wydziału „materjalnego", gdzie praca jest najszkodliwsza, pracuje dzień w dzień bez odpoczynku. To samo dotyczy również stróżów, palaczy i robotników innych fachów, ogółem 26 osób... A cały niemal zarobek, jak mówią: „idzie do butelki..." Młodzież „uczy się" u majstrów 6 — 8 lat..."

Tak wygląda sowiecka rzeczywistość. Ale dla zagranicy, to rozpisują się bolszewicy w świstkach propagandowych o raju robotniczym w S. S. S. R.

Notatki bibljograficzne.

Rosja wczoraj, dziś i jutro. *Hieronim Poleski.* Lwów. 1927. Nakładem Tow. „Bibljoteka Religijna". — Cenna źródłowa praca H. Poleskiego nacechowana jest doskonałą orjentacją w stosunkach Rosji przedwojennej, jak również świetną analizą zakulisowych posunięć czynników, przygotowujących przewrót bolszewicki. Jako wszechstronny znawca duszy rosyjskiej, autor przytacza w porządku historycznym wyrafinowane sposoby władców Kremlu, dążących do opanowania często buntujących się przeciwko czerwonemu imperjalizmowi mas ludu rosyjskiego. Praca ta uwzględnia również szczegółowo znaczenie niedwuznacznej roli żydów, masonerji światowej i Niemiec w przygotowaniu i utrwalaniu bolszewizmu w Rosji. Nie można się jedynie zgodzić z autorem co do rzekomej wartości stosunków handlowych z S. S. S. R., gdyż, jak to udowodniła już smutna rzeczywistość, żadne umowy, nawet przy uprawianiu jedynie handlu zamiennego, nie są przez bolszewików dotrzymywane. Wszyscy, którzy studjują istotę komunizmu i wpływ jego na kształtowanie się historji narodów, powinni bezwarunkowo zapoznać się z tą jedyną w swoim rodzaju książką.

Mapa administracyjna Rosji europejskiej, opracowana przez *T. Teslara i O. Hryniewieckiego* pod ogólną redakcją *J. Niezbrzyckiego*. Warszawa 1928. — Mapa wykonana w ośmiu kolorach, w skali 1 : 4.000.000, daje obraz obecnego podziału administracyjnego S. S. S. R. i jest pożytecznym informatorem o naszym wschodnim sąsiedzie i wrogu.

Der Bankrott des Kollektivismus in Russland. Wydanie *Schweizerischen Landesausschuss des Internationalen Verbandes gegen die III. Internationale.* Zurich. 1928. — Świetnie opracowana książka, zawierająca zbiór dokumentów sowieckich, demaskujących sowiecką propagandę zagraniczną, reklamującą rzekomo wielkie „osiągnięcia" (dostiżenja) komunistycznej gospodarki w Rosji. Książka grupuje dokumenty w następujące rozdziały: cel ostateczny socjal - demokracji, cel ostateczny Międzynarodówki komunistycznej, robotnik, chłop, przemysł, handel, rodzina, stosunki mieszkaniowe, szkolnictwo, wódka. Z każdego rozdziału wyziera tragiczna rzeczywistość S.S.S.R.: zupełne bankructwo kollektywizmu. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że międzynarodowy spisek rewolucyjny rządzący Rosją, często świadomie stosuje niszczące metody komunizmu w gospodarce S. S. S. R., wiedząc, że jego siłą jest w wielu wypadkach słabość i wycieńczenie ludu rosyjskiego, głodem zmuszanego do posłuszeństwa.

La Faillite du collectivisme en Russie. Genewa 1928. Jestto francuskie wydanie wyżej omówionej książki.

OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy naszych czytelników, że wobec dużego przeciążenia członków naszej redakcji objazdami prowincjonalnemi i odczytami w styczniu i lutym 1929 r., w miesiącach tych wydamy tylko 1 zeszyt „Walki z bolszewizmem", zamiast dwóch. Prenumeratorom przesuwamy automatycznie prenumeratę o jeden miesiąc naprzód.

Do niniejszego zeszytu dodajemy naszym Prenumeratorom spis rzeczy rocznika 1928-go.

„Walka z bolszewizmem“.

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju kwartalnie z przesyłką pocztową 3 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Widok 5 m. 1. godziny przyjęć: 16-18.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

„Drukarnia Społeczna“ Plac Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.